

# Wolność jest w nas, czyli jak żyć w czasach wojny hybrydowej

Jankowska Mira,

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa, Polska)

*W pierwszej części artykułu zwrócona uwaga na zagadnienie, jakim jest specyficzny rodzaj prowadzenia konfliktu, tzw. wojny hybrydowej, w ramach której celowego niszczy się kapitał społeczny. W drugiej części są przywołane sposoby działania, jakie przyjmuje współczesny człowiek by odnaleźć się w tej niełatwej sytuacji. Przywołane postacie kard. Stefana Wyszyńskiego i bł. ks. Jerzego Popiełuszkę są wzorcami postaw i zachowania dla chrześcijanina w takiej sytuacji.*

Nie od dziś wiadomo, że skłócanie ludzi, społeczności, społeczeństw i narodów jest jedną z form taktyki wojennej służącej realizacji celów określonego człowieka, grupy osób, środowisk lub państw. Historia dostarcza nam mnóstwa dowodów na takie działania poczynając od ludów i rodów starożytnych, gdzie zasada „dziel i rządź” przynosiła oczekiwane rezultaty. Współczesny człowiek nie różni się istotowo od przodków [1]. To, co go odróżnia, to sposoby działania, zasięg oraz skutki zła, jakie owa zasada za sobą niesie. Poniższy artykuł stara się zwrócić uwagę na zagadnienie, jakim jest specyficzny rodzaj prowadzenia konfliktu, tzw. *wojny hybrydowej*, w ramach której dochodzi m.in. do celowego i bezpardonowego niszczenia kapitału społecznego: rozbijania dobrych więzi między ludźmi, wywoływania polaryzacji postaw, skłócania osób i środowisk, szerzenia sztychów i propagowania nienawiści [2]. W drugiej części przywołane zostaną sposoby działania, jakie przyjmuje współczesny człowiek by odnaleźć się w tej niełatwej i niekomfortowej sytuacji. Pytanie, jakie się pojawia w tym kontekście dla chrześcijanina, sprowadza się do szukania wzorców postaw, a w konsekwencji zachowań, które potwierdzają wyznawane przez niego wartości oraz mogą stać się punktem odniesienia w tej sytuacji. Przywołamy tu postacie kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski za czasów komunistycznych i bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, kapelana ludzi pracy w latach 1980-tych, za czasów Solidarności. W dzisiejszej Polsce oraz w innych krajach Europy, gdzie panuje postmodernizm, rozwija się ideologia *gender*, a w ostatnim czasie bujnie kwitnie fundamentalistyczny islam, trwa coraz bardziej radykalna i bezkompromisowa walka o człowieka [3]. Używane są w niej wszystkie metody, by wojnę z *cywilizacją miłości* – cywilizacją opartą na wartościach chrześcijańskich, a szerzej humanistycznych – wygrać [4]. Pisał o tym święty papież Jan Paweł II w swoich encyklikach [5].

Cywilizacji śmierci idzie w sukurs rozwój mediów z ich globalnym zasięgiem, siłą i rozmachem działania oraz mocą sugestii. Ich sprawne wykorzystywanie w dużej mierze powoduje niszczenie relacji międzyludzkich: skłócanie ludzi, wskazywanie na opo-nenta jako na bezwartościową postać, odbieranie mu godności i szacunku, obrzucanie

kalumniami, a co gorsza nierzadko zachęcanie do odebrania mu lub im życia. Mówi się o *mowie nienawiści*, powołuje się ciała i organizacje, które mają strzec społeczeństwo przed tego typu zachowaniami, gdy tymczasem uczestniczą one jako strona w różnorodnych sporach społecznych. Te metody zwane *przemysłem pogardy*, których efektem jest mowa nienawiści znane są od lat, a mistrzem w ich stosowaniu był m.in. szef propagandy III Rzeszy Josef Goebbels [6]. Do czego to doprowadzeń, doskonale wiemy. Pojawia się więc pytanie, jak reaguje współczesny człowiek uwikłany i osaczony mnóstwem nacisków ideologicznych, społecznych i medialnych oraz jakie metody wybiera by bronić się przed natrętnością działań, które są skierowane w jego stronę, a czasem wręcz przeciw niemu.

Pierwszą reakcją, jaka towarzyszy dziś spotkaniu z nowym rozmówcą, choć coraz częściej także ze znajomym czy przyjacielem, jest rozpoznanie: *czy on jest swój czy obcy*, czyli jaki ma światopogląd i przekonania [7]. W zależności od temperamentu i typu osobowości oraz socjalizacyjnych wpływów i doświadczeń człowiek reaguje w różny sposób: wzbudza w sobie agresję i jej ulega atakując inaczej myślących, albo po próbach podejmowania merytorycznej polemiki i okresie daremnej wiary w możliwość dialogowania z oponentami wycofuje się na tzw. *wewnętrzną emigrację*, zamyka się w sobie, gdyż widzi, że wokół niego pozostali tylko ci, którzy inaczej myślą i radykalnie dają temu wyraz [8]. Tego typu zachowania widoczne są nie tylko w środowiskach osób zdawałoby się szczególnie podatnych na manipulację, słabiej wykształconych, ale wśród elity intelektualnej, także na uniwersytetach państwowych, gdzie lewicowe tendencje często są preferowane i wzmacniane. Niszczony są dobre dotąd znajomości i przyjaźnie, skłócają się rodziny i rozpadają się małżeństwa.

Gdzie w tej sytuacji szukać wsparcia, punktów odniesienia, zachowań godnych człowieka wiary i świadka Chrystusa? Jak nie zostać posądzonym o tchórzostwo i jak wyrażać (i czy jest sens) swoje racje?

Warto odwołać się do dwóch pokojowo działających postaci z najnowszej historii Polski, choć jednocześnie stanowczych i bezkompromisowych w swoich przekonaniach. Kardynał Stefan Wyszyński, reprezentujący przed władzami komunistycznymi Kościół katolicki w Polsce, wraz z Episkopatem w dramatycznym momencie dla Polski pokazali jak trwać przy wartościach najwyższych. Słynne słowa *non possumus*, które oddają postawę hierarchów Kościoła w trudnych czasach stalinizmu, są dla dzisiejszych Polaków, czy szerzej ludzi wiary, ważną wskazówką. Biskupi tak bowiem pisali w memoriale skierowanym do władz na ogłoszony 9 lutego 1953 r. dekret Rady Państwa o „tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu duchownych stanowisk kościelnych”: „*A gdyby zdarzyć się miało, że czynniki zewnętrzne będą nam uniemożliwiały powoływanie na stanowiska duchowne ludzi właściwych i kompetentnych, jesteśmy zdecydowani nie obsadzać ich raczej wcale niż oddawać religijne rządy dusz w ręce niegodne. Kto by odważył się przyjąć jakiekolwiek stanowisko kościelne skądinąd, wiedzieć powinien, że popada tym samym w ciężką karę kościelnej klątwy. Podobnie, gdyby postawiono nas wobec alternatywy: albo poddanie jurysdykcji jako narzędzia władzy świeckiej, albo osobista ofiara - wahać się nie będziemy. Pójdziemy za głosem apostołskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym spokojem i świadomością, że do prześladowania nie damy najmniejszego powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem, nie za co innego, tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzu cesarza składać nam nie wolno. Non possumus! (Nie możemy)*” [9]. Owo *Non possumus!* (nie wolno, nie możemy) oznacza, że dalej posunąć się już nie można, gdyż po przekroczeniu tej granicy grozi człowiekowi sprzeniewierzenie się wobec rzeczy najświętszych. Za tą gra-

nicą pozostaje już tylko oddanie doczesnego życia, które nie jest wartością bezwzględną, ale ofiarowane za sprawę, za Chrystusa i Jego Kościół, zyskuje wartość transcendentną.

Podobnie życie i męczeńska śmierć bł. ks. Jerzego Popiełuszki jest konsekwencją prawdy głoszonej przez cały czas jego posługiwania, zwłaszcza jako kapelan ludzi pracy w okresie Solidarności: *Zło dobrem zwyciężaj* oraz *Wolność jest w nas*. Popiełuszko był tak przesiąknięty nauczaniem i ofiarą Chrystusa, że stał się Jego *alter ego*.

Zestawienie tych dwu postaw i świadectw wydaje się dziś ważnym wsparciem dla człowieka żyjącego w obecnej sytuacji w Polsce i Europie. Łączy ono dwie cechy: wierność najważniejszemu ideałom do końca oraz zachowanie formy działania pozbawionej nienawiści i przemocy, która wypływa z nauczania Mistrza z Nazaretu i jest jej echem w dzisiejszych czasach. Obaj kapłani nie tylko nie jątrzyli, nie ulegali skrajnym emocjom, nie uciekali się do aktów przemocy, ale konsekwentnie i merytorycznie uzasadniali swoją postawę posuwając się nawet do życzliwości wobec prześladowców i wybaczenia im win, co jest swoistym heroizmem. We wspomnieniach o ks. Jerzym Popiełuszce opisane są przypadki, gdy częstował herbatą będących zimą na służbie zmarzniętych żołnierzy i milicjantów; a prymas Wyszyński np. modlił się za zmarłego Władysława Gomułkę [10]. Jak trafnie pisze w jednym z artykułów Grzegorz Polak: „[Kardynał] uważał, że w podzielonym świecie potrzeba znaku miłości Chrystusa, której pierwszymi wyrazicielami są kapłani. «Nie walczcie z ludźmi, tylko z szatanem! (...) szczególną miłością otoczcie jawnych czy ukrytych nieprzyjaciół waszych» – apelował” [11]. W przypadku księdza Popiełuszki prymasowskie wskazanie przyjęło postać męczeństwa, gdyż wyraziło się oddaniem życia.

Warto dziś, w coraz bardziej burzliwym okresie naszej cywilizacji, szukać wsparcia i inspiracji u świętych, którzy pokazują jak trwać przy wartościach najcenniejszych oraz *zaprzyjaźnić się* z nimi, by u nich znajdować sposoby na autentyczne stawianie się wolnymi, także od nienawiści, zemsty czy woli odwetu. Działanie bez przemocy, także psychicznej czy słownej, nadal pozostaje wyznacznikiem ucznia Chrystusa.

#### Literatura

1. Zob. Dziel i rządź // Wikipedia. – [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dziel\\_i\\_rz%C4%85d%C5%BA](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dziel_i_rz%C4%85d%C5%BA). – dostęp: 24.02.2017.
2. Por. P. Górka. Ukraina. „wojna hybrydowa” // <http://www.wiescigor.pl/2-bez-kategorii/300-ukraina-wojna-hybrydowa> – dostęp: 24.02.2017.
3. Zob. Lucetta Scaraffia. Równość społeczna a ideologia „gender” // <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/IK/or201104-gender.html>. – dostęp: 24.02.2017.
4. Termin przywołany po raz pierwszy przez Pawła VI, którego dopełnieniem jest określenie *cywilizacja śmierci* sformułowane przez Jana Pawła II.
5. *Jan Paweł II*. Evangelium vitae. Libreria Editrice Vaticana, 1995-03-25. [dostęp: 24.02.2017] oraz Jan Paweł II. Veritatis splendor. Libreria Editrice Vaticana, 1993-08-06. – dostęp: 24.02.2017.
6. Zob. Sławomir Kmiecik. Przemysł pogardy. – Warszawa: Wyd. Prohibita, 2012.
7. Por. Syr 6,5-17, o przyjaźni.
8. Zob. K.J. Tillmann, Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie. – Warszawa PWN, 1996. – s. 5-26.
9. *Jarosiński, M.* Kościół katolicki w PRL. Non possumus // <http://dzieje.pl/aktualnosci/non-possumus>. – dostęp: 02.23.2017.
10. Por. M. Kindziuk. Książd Jerzy Popiełuszko. Prawdziwa historia męczennika, Axel Springer Polska, Warszawa 2009 oraz E. K. Czaczkowska, T. Wiścicki, Książd Jerzy Popiełuszko, Świat Książki, Warszawa 2004.
11. M. Przciszewski. Prorok i święty na dziś: konieczna rewolucja ducha // <http://stefwysz.blogspot.com/2011/06/prorok-i-swiety-na-dzis-konieczna.html>. – 26.02.2017.